

Emocje dziecka w instytucjonalnej pieczy zastępczej

Artykuł dotyczy istotnego aspektu przeżywania emocji przez dzieci opuszczone, przebywające w placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Instytucjonalna piecza zastępcza sprawia, że dzieci funkcjonują w sztywnych ramach, które z jednej strony mają ułatwić im funkcjonowanie w życiu społecznym, z drugiej zaś nierzadko ograniczają rozwój ich własnego „ja”, utrudniając rozwój sfery emocjonalnej. W tekście opisane jest narzędzie (Blob Test) stosowane przez autorkę w pracy wychowawczej, rozwijające emocjonalność wychowanków placówek.

Słowa kluczowe: emocjonalność, emocje, placówki opiekuńczo-wychowawcze, Blob, wychowankowie placówek

Niniejszy artykuł traktuje o placówkach opiekuńczo-wychowawczych jako miejscach, które, przez wzgląd na swą strukturę i charakter, nieświadomie negują emocjonalność dziecka i tym samym nie korygują zaburzeń powstałych jeszcze w domu rodzinnym. Podopieczni instytucjonalnej pieczy zastępczej funkcjonują w sztywnych ramach, które z jednej strony mają ułatwić im życie (dać poczucie stabilizacji, niezmienności oraz nauczyć reguł życia grupowego), z drugiej zaś nierzadko ograniczają rozwój ich własnego „ja”, utrudniając zapewnienie wzmożonej wśród wychowanków potrzeby wsparcia emocjonalnego, a także nie dają poczucia, że mogą podzielić się zarówno dobrymi, jak i złymi doświadczeniami, które spotkały je danego dnia. Podopieczni placówek często nie mają refleksji ani niekiedy świadomości, że ich dzień nie należał do najlepszych i dlatego brak im energii na wszelkiego rodzaju aktywności. Wielość obowiązków, które należy wykonać, ogranicza szansę zrealizowania własnych potrzeb emocjonalnych, co w konsekwencji prowadzi do koncentrowania się dzieci i wychowawców na innych, znacznie mniej ważnych kwestiach. Stąd też placówki tego typu powinny wypracować metody pracy, które pozwolą tym, często skrytym, dzieciom wyrazić siebie i skontaktować się z własną, w wyniku traumatycznych doświadczeń zazwyczaj skomplikowaną, sferą emocjonalną.

Dziecko winno wzrastać w bezpiecznym, pełnym miłości, naturalnym środowisku rodzinnym. Rodzina jako podstawowa komórka społeczna odgrywa kluczową rolę w procesach biologicznego, emocjonalnego i społecznego rozwoju jednostki. Mimo przekonania o doniosłej roli rodzin, wiele z nich nie potrafi sprostać

oczekiwaniom, co często skutkuje umieszczeniem dzieci w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, które są jedną z form instytucjonalnej pieczy zastępczej.

Od dawna głównym powodem sądowych skierowań dzieci do placówek jest niewydolność wychowawcza i dysfunkcyjność rodzin. Znaczna większość dzieci ma oboje rodziców, dziadków i innych bliskich krewnych, dlatego tym trudniej dzieciom pogodzić się z szeroko rozumianą stratą. Sieroctwo nabiera odmiennego (tj. społecznego) charakteru. Dzieci zmuszone są do przeżycia żałoby po rodzicach, którzy żyją i często mają się dobrze. Przez lata godzą się z utratą domu, w którym życie nadal się toczy, wspominają drastyczną zmianę środowiska szkolnego i rówieśniczego. Trudno im przewartościować poznany w domu system wartości, który w placówce zwykle jest negowany jako niezgodny z ogólnie przyjętymi normami społecznymi. Dziecko jest rozdarte między domem rodzinnym, za którym tęskni pomimo doświadczonych w nim traum, a placówką, w której co prawda doznaje opieki i pomocy, ale jednocześnie jest to miejsce specyficzne, kojarzone ze sztucznym wytworem stworzonym dla potrzeb systemu.

Zrozumienie sytuacji dziecka znajdującego się w placówce opiekuńczo-wychowawczej jest konieczne, by choćby częściowo rozeznac się w emocjach, które mogą mu towarzyszyć. Choć instytucjonalna piecza zastępcza przechodzi poważne przeobrażenia¹ i coraz częściej zapewnia dzieciom warunki maksymalnie zbliżone do domowych, nigdy, pomimo starań, placówka nie stanie się naturalnym domem rodzinnym, a będzie jedynie jego zastępczą formą. Nawet najlepiej zorganizowana placówka nie zmieni niekorzystnego, zbiorowego charakteru opieki i wychowania występującego w instytucjonalnej pieczy zastępczej. W nowych formach placówek, które pełnią rolę socjalizacyjną², na tę zbiorowość składają się: wychowankowie, wychowawcy, specjaliści placówki i pracownicy obsługi (w formach socjalizacyjnych jest to zazwyczaj jedynie kucharka, pozostali pracownicy pojawiają się stosunkowo rzadko). Funkcjonowanie w tak zorganizowanej zbiorowości to doświadczanie przez dziecko nieustannego zgiełku, trudności z zachowaniem intymności, braku spokoju i wytchnienia, problemów z otrzymaniem indywidualnej uwagi ze strony wychowawców. Ponadto, dzieci trafiające do placówki są w zróżnicowanym wieku (od młodszego wieku szkolnego po etap usamodzielnienia, który zaczyna się w wieku adolescencji i trwa do ukończenia 18 r.ż.) i charakteryzują się heterogenicznymi zaburzeniami powstałymi w wyniku doświadczenia traum i deprywacji potrzeb w domu rodzinnym. Są to nie tylko zaburzenia zachowania i emocji, ale także zaburzenia psychiczne, a nawet psychiatryczne. Większość podopiecznych cha-

¹ Zgodnie z ustawą z dnia 9 czerwca 2011 roku o wspieraniu rodziny i pieczy zastępczej, DzU 2011, nr 149, poz. 887, z późn. zm., do końca 2019 roku sukcesywnie będą wprowadzane zmiany mające na celu usprawnienie systemu, pracę na rzecz powrotu dziecka do domu rodzinnego oraz zapewnienie dzieciom przebywającym w pieczy zastępczej warunków możliwie najbardziej zbliżonych do rodzinnych. Ustawa zakłada zmniejszenie liczby dzieci w placówkach (do 14 osób), podwyższenie wieku dzieci umieszczanych w placówkach opiekuńczo-wychowawczych i in. Dzieci poniżej 10. roku życia docelowo mają być kierowane do rodzinnych form pieczy zastępczej.

² Placówki socjalizacyjne coraz częściej stają się zdecentralizowane. To znaczy, że centrum placówki wraz z dyrekcją i administracją znajduje się w innym miejscu niż poszczególne grupy. Filiami stają się mieszkania w blokach, które funkcjonują wraz ze społecznością sąsiadką bądź domy jednorodzinne.

rakteryzuje potrzeba igrania z niebezpieczeństwem, poszukiwanie wrażeń i adrenaliny. Wspólne funkcjonowanie pod jednym dachem dzieci o tak niejednorodnych trudnościach i potrzebach może sprzyjać naśladowictwu, a nawet przejmowaniu niekorzystnych zachowań przez podopiecznych.

Placówki całodobowe charakteryzują się również kolektywnością. Życie w zbiorowości wymaga przestrzegania regulaminu i stworzenia zasad grupy, które przypominają zasady funkcjonowania społecznego. Regulamin nie jest po to, aby, jak w wojsku, nie odstępować od niego choćby w najdrobniejszych sytuacjach, ale po to, by dzieciom ułatwić funkcjonowanie w placówce i poza nią, aby miały rozeznanie, co jest dobre, a co złe. Konieczność ta wynika również z faktu, że w domach rodzinnych dzieci życie zazwyczaj nie było regulowane przez zasady.

Wprowadzenie regulaminu i harmonogramu dnia może nasuwać myśl, że w placówkach tego typu występuje szereg elementów przymusu, że istnieje swego rodzaju przemoc instytucji wobec dziecka. Każdy dzień, zwłaszcza szkolny, jest ściśle zaplanowany – pobudka, czynności higieniczne, przygotowanie śniadania, posiłek, czynności porządkowe, zabranie swojego prania, bajka, wyjście do szkoły, powrót ze szkoły, nakrycie do stołu, obiad, odrabianie lekcji i nauka własna, czas wolny, zajęcia specjalistyczne, jeśli jest czas, to wyjście na podwórko, czynności higieniczne, dyżury porządkowe, zrobienie prania, przygotowanie kolacji, społeczność, posiłek, czas wolny, cisza nocna. Tak zorganizowane miejsce, zwłaszcza na początku, rodzi trudności z przystosowaniem. W domu rodzinnym wychowankowie zazwyczaj doświadczali dużej wolności i swobody wynikającej z braku zainteresowania rodziców losem dzieci. Zwłaszcza w aspekcie edukacyjnym dzieci przeżywają szereg trudności adaptacyjnych. Podopieczni placówek mają zazwyczaj duże zaległości szkolne. Dla większości rodziców biologicznych edukacja nie miała większej wartości, a w placówce wychowawcy na bieżąco kontaktują się ze szkołą, pilnują odrabiania lekcji, pomagają dzieciom przygotować się do sprawdzianów. To całkowite przeorganizowanie życia budzi lęk wśród dzieci, toteż starają się sobie z nim poradzić poprzez liczne kłamstwa, pojedyncze wagary, anoreksję szkolną bądź nawet ucieczki z placówki.

Dużą trudnością dla dzieci przebywających w placówkach opiekuńczo-wychowawczych jest niestabilność tego środowiska wynikająca z fluktuacji wychowawców i samych podopiecznych. Każdy wychowawca, zgodnie z rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej w sprawie instytucjonalnej pieczy zastępczej (2011), ma pod swoją opieką maksymalnie piątkę dzieci. Podopieczni często przywiązują się emocjonalnie do swoich opiekunów, a ich zmiana bądź utrata może na nowo uaktywniać nieprzepracowaną żalobę po utracie domu rodzinnego. Coraz częściej w placówkach stosuje się tak zwany dobór naturalny. Dziecko zazwyczaj doświadcza w obecności jednego z wychowawców większego poczucia bezpieczeństwa i darzy go cieplejszymi uczuciami aniżeli pozostałych opiekunów. Doborem naturalnym będzie więc emocjonalne dopasowanie dziecka i wychowawcy, co znacznie ułatwi prace edukacyjne, opiekuńcze, wychowawcze i terapeutyczne. Jednocześnie, takie zacieśnienie więzi jest bolesne w sytuacji odejścia wychowawcy bądź przeniesienia podopiecznego do innej placówki.

Grupa wychowawcza również nie stanowi poczucia bezpieczeństwa dla jednostki, ponieważ wciąż ulega przemianom. Nieliczne dzieci wracają do domu rodzinnego, inne zostają przeniesione do rodzinnych form pieczy zastępczej, czasem zdarzają się zagraniczne adopcje, jeszcze inne dzieci przenoszone są do kolejnych

placówek, niekiedy również resocjalizacyjnych. To wszystko daje dzieciom poczucie tymczasowości, niestabilności. Zdaje im się, że są w swego rodzaju poczekalni, co nie pozwala im przyzwyczać się do aktualnego miejsca. Czują się jak gość hotelowy, co wzmacnia ich postawę roszczeniowości i często wykorzystywania innych, choćby poprzez wzbudzanie litości.

Przedłużająca się instytucjonalna piecza zastępcza może doprowadzić do „zagubienia się w sierotwie” (Obuchowska, 1998, s. 3), czyli osiągnięcia stanu psychicznego, który wywoływany jest przez charakter placówek opiekuńczo-wychowawczych. Dzieci zagubione nie czują przynależności ani do domu rodzinnego, ani do placówki. Towarzyszy im poczucie zagubienia, ponieważ pamiętają jeszcze system wartości domu rodzinnego, a placówka wymaga wykształcenia nowego, zazwyczaj sprzecznego z poprzednim. Następstwami zagubienia w sierotwie mogą być:

- niedorozwój uczuciowości wynikający z braku stabilizacji, niekiedy przekształcający się w poważne zaburzenia więzi;
- wykształcenie negatywnej tożsamości charakterystycznej dla jednostek niedostosowanych społecznie;
- odrzucanie autorytetów, władzy, prezentowanie negatywnego nastawienia względem rówieśników i dorosłych (Obuchowska, 1998, s. 4).

Niegdyś uważało się, że emocje są indywidualnym, wolicjonalnym wytworem jednostki. Dopiero socjologia emocji zwróciła uwagę na społeczny kontekst ich wytwarzania. Pod pojęciem emocji rozumie się subiektywny stan psychiczny (Doliński, 2004, s. 322), charakterystyczny dla przejęcia czy podekscytowania, powstający w wyniku zetknięcia się z zewnętrznymi bądź wewnętrznymi bodźcami, które mają bezpośrednie znaczenie dla samego organizmu lub osobowości jednostki (Reykowski, 1992, s. 57). Udowadniając sensowność współegzystowania socjologii z emocjami, J. Barbalet (2008, s. 106) wyjaśniał, że socjologia zajmuje się tłumaczeniem faktów społecznych, a emocja jest niczym innym jak zjawiskiem społecznym, o społecznym charakterze, dzięki którym możliwa jest analiza podstawowych zachowań i ruchów społecznych.

Charakter instytucjonalnej pieczy zastępczej sprawia, że emocje dzieci często bywają tłumione. Doliński twierdzi, że zajmując się rozpoznawaniem emocji jednostki, możemy poddać analizie jedynie ekspresję, tzn. *sygnały emitowane przez jednostkę, będące dla kogoś innego wskazówką przeżywania przez tę osobę określonej emocji* (2004, s. 351). W przypadku dzieci przebywających w placówce opiekuńczo-wychowawczej ekspresja emocji bywa bardzo powściągliwa i często nieoczywista. Choć bliska relacja wychowawców z dziećmi ułatwia rozpoznawanie ich emocji i rozmawianie o nich, często nie jest to wystarczające. Jako wychowawca w placówce opiekuńczo-wychowawczej zauważyłam, że wychowankowie rzadko przyznają, że mają zły dzień. Emocje nikną za ścisłym harmonogramem dnia i obowiązkami. Dzieci pytane o to, jak minął im dzień, czy jak się czują, odpowiadają jedynie: „dobrze” i nawet dopytywane nie są w stanie opowiedzieć, co się wydarzyło i jakie wzbudziło to w nich emocje. Takie odpowiedzi i zachowania sygnalizują niechęć, a raczej brak gotowości i umiejętności podjęcia rozmowy na temat ich stanu emocjonalnego.

Poszukując skutecznego sposobu na odkrywanie i rozwijanie emocjonalności u dzieci przebywających w placówce opiekuńczo-wychowawczej, w 12-osobowej grupie socjalizacyjnej (dzieci w wieku 6-14 lat) stosuję testy Blob. W moim odczuciu są one ciekawym sposobem na otwarcie dyskusji dotyczącej uczuć i emocji.

Każdy wychowawca wnosi w życie grupy swoją dynamikę, emocje czy nastawienie do świata. Od niego zależy, czy dzieci spróbują się otworzyć, pokazać swoje emocje, opowiedzieć o trudnych doświadczeniach. Praktyka wychowawcza pokazuje, że dzieci, które doświadczyły poważnych traum w domu rodzinnym, zazwyczaj uaktywniają swoje lęki i rozchwianą emocjonalność wieczorem, przed snem. Utożsamiają noc z pijaństwem rodziców, awanturami, bijatykami. Wychodzę więc z założenia, że każdego dnia, przed rozpoczęciem ciszy nocnej, wychowawca powinien poświęcić czas na wyciszenie grupy poprzez wspólne rozmowy, wylegując się z dziećmi na kanapie czy dywanie, inicjując opowieści dotyczące bieżącego dnia, etc. Oprócz cieszenia się wspólnymi chwilami oraz prezentowania bardzo naturalnych, rodzicielskich zachowań, raz w tygodniu włączam do swoich wychowawczych aktywności testy Blob. Dzięki nim można rozwijać umiejętności rozumienia własnych emocji, rozwijania empatii, a także wzrastania w swojej samoświadomości. Blobs są skutecznym sposobem komunikacji, ponieważ używają języka, który jest przyswajany, zanim jeszcze nauczymy się mówić, czytać i pisać – to język ciała i emocje. Testy Blob są narzędziem, który daje siłę tym, którzy mają problem z opowiadaniem o sobie w sposób werbalny, ale nadal chcą wyrazić, jak się czują i co im dolega (Wilson, Long, 2010, s. 4). Blob jest postacią bez płci, wieku i cech rasowych, dzięki czemu każde dziecko i dorosły jest w stanie utożsamić się z jakąś formą i zobaczyć w niej siebie z przeszłości, teraźniejszości, a może również siebie w przyszłości. Blobs są najlepszymi i jednocześnie najgorszymi z nas, to znaczy, że mogą być szczęśliwe, gdy odnieśliśmy sukces albo agresywne czy przemocowe, gdy ktoś nas zdenerwował i mamy ochotę zrobić mu krzywdę. One nie mówią nam, jacy powinniśmy być czy jacy być nie powinniśmy. One jedynie pokazują, jak zróżnicowane uczucia mogą pojawiać się w każdym z nas (Wilson, Long, 2010, s. 7). Testy Blob można wykorzystać w pracy indywidualnej i grupowej w formie długoterminowej, ponieważ testów jest wiele i nie nudzą się dzieciom. To, co jest istotne, testy mogą być interpretowane na wiele sposobów – nie ma dobrych i złych interpretacji. Jeden, ogólnie przyjęty sposób rozumienia badanych może wywołać u nich frustrację (Wilson, Long, 2010, s. 7). Dlatego też, ważna jest otwartość i kreatywność osoby przeprowadzającej testy Blob.

W pracy z moją grupą używałam następujących testów:

- Blob Tree (drzewo, wersja rozbudowana – Rys. 1) – test drzewa bada relacje pomiędzy osobą badaną a jej najbliższym otoczeniem.
- Blob Islands (wyspy) – test bada formy spędzania czasu wolnego dziecka i jego bliskich oraz pokazuje relacje badanego z otoczeniem.
- Blob Bridge (most) – test bada aktualną pozycję osoby badanej w otaczającym ją świecie, a także sprawdza stopień poczucia zagrożenia (utrąty poczucia bezpieczeństwa).
- Blob Bar (bar) – test bada formy spędzania czasu wolnego, relacje w najbliższym otoczeniu oraz preferowane czynności osób bliskich i osoby badanej.
- Blob Classroom (klasa szkolna) – test bada relacje dziecka ze szkolną grupą rówieśniczą i stosunek do edukacji.

Zadawane dzieciom pytania podczas wykonywania testów były podzielone na trzy kategorie: ogólne (rozpoczynające), pogłębiające (sprawdzające opinie) oraz głębokie (poruszające sprawy osobiste) (Wilson,

Long, 2010, s. 9). W testach Blob zadawane pytania są sposobem na rozpoczęcie rozmowy, otwarcie dyskusji. Dziecko mówi tyle, ile chce powiedzieć – prowadzący badanie nie może zmuszać do pogłębienia wypowiedzi. Zaznajomienie dziecka z testami Blob sprawia, że z czasem dzieci stają się bardziej otwarte i z chęcią opowiadają o swoich odczuciach.



Rys. 1. Blob Tree (jedna z wersji) (źródło: P. Wilson, I. Long [2009], *Big Book of Blob Trees [Blobs]*)

Zadawane pytania ogólne do testów brzmiały: która z postaci jest szczęśliwa? Która postać jest smutna? Która z postaci na pewno jest kobietą? Która z postaci na pewno jest mężczyzną? Która postać jest stara? Która z postaci jest samotna? Która z postaci ma szczęście?

Pytania pogłębiające dyskusję z dziećmi brzmiały: która z postaci jest najbardziej pozytywna? Która z postaci jest najbardziej negatywna? Która z postaci jest najbardziej troskliwa? Której postaci nie rozumiesz? Która z postaci może mieć problemy z policją? Która z postaci jest bogata? Która z postaci może mieć problem z alkoholem? Z którą postacią chciałbyś siedzieć w ławce?

Stawiane dzieciom pytania głębokie brzmiały: którą z postaci czujesz się najmniej? Jak się czujesz na początku tygodnia? Którą postacią jesteś, jak wchodzisz do domu³? Jaką postacią się czułeś/aś, gdy byłeś/aś w domu rodzinnym? Którą postacią się czujesz, gdy jesteś w szkole? Którą postacią czułeś/aś się wczoraj? Jak się czujesz, kiedy zbliżają się wakacje? Która postać przedstawia cię, jak obudziłaś/aś się dziś rano? Która z postaci przypomina ci twoją mamę/tatę/brata/siostrę...? Która postać cię zawstydzą? Która z postaci przypomina to, jak się czujesz/aś, gdy idziesz spać? Jak się czujesz w obecności dorosłych? Jak się czujesz, kiedy ktoś w twoim otoczeniu jest agresywny? Którą postacią jesteś, kiedy się złościś? Która postać sprawia, że się boisz? Którą z postaci jesteś, gdy kłamiesz? Jak się czujesz, gdy zbliża się Boże Narodzenie? Jak się czujesz w tej grupie? Którą postacią nigdy nie byłeś/aś?

Pytania do testów nie były zadawane podczas jednorazowego badania. Praca z dziećmi trwała dwa miesiące, zajęcia odbywały się średnio raz w tygodniu (obejmowały pracę grupową i indywidualną) i w związku z pozytywnymi efektami są kontynuowane. Wnioski płynące z takiej formy pracy są wyjątkowo zadowalające. Dzieci z dużą przyjemnością uczestniczyły w badaniach testami Blob, często dopytując się, kiedy ponownie będą mogły go wykonać. Na pytanie wychowawcy, dlaczego chcą wykonywać testy, wychowankowie odpowiadali: „bo te postacie są tak różne jak my”, „bo ciocia daje nam różne obrazki i się nie nudzą”, „teraz częściej zastanawiam się nad tym, jak się czuję”, „bo widzę, że nasze samopoczucie się zmienia i nawet jak ciocia da mi ten sam obrazek, ale innego dnia to często zaznaczam innego Bloba”, „fajnie się rozmawia o naszych uczuciach i jak mamy zajęcia grupowe z Blobami, to mówimy sobie nawzajem, co nas boli, jak ktoś się źle zachowuje w naszej grupie”, „bo Bloby są fajne”, „nie wiem, po prostu lubię”, „bo zrozumiałem, że jestem zły na rodziców i przez to często jestem smutny”.

Podczas badań indywidualnych, dzieci chętnie zaznaczały postacie i opowiadały o kontekście sytuacji. Początkowo dzieciom zdecydowanie łatwiej było opowiadać o emocjach, ukrywając siebie i innych za postaciami Blob, np.: „Ten Blob przypomina mnie [postać skulona na najwyższej gałęzi w teście drzewa – dop. L.K.]. Wydaje mi się, że jest smutny i obrażony na mamę – może mama zostawiła go na długo samego w domu?”. To samo dziecko zaznaczało ważne dla siebie osoby dorosłe w dużej odległości od siebie, co może sugerować dystans i brak silnych więzi emocjonalnych. Kolejne badania charakteryzowały się coraz większą otwartością

³ Wraz z dziećmi na określenie placówki opiekuńczo-wychowawczej nie używamy słów: ośrodek, placówka, dom dziecka, bidul. Zarówno wśród dzieci, jak i wychowawców używa się pojęcia „dom”.

wychowanków. Dzieci mniej bądź bardziej świadomie zaznaczały Bloby w różnych kontekstach, np. jeden z wychowanków w teście baru⁴ zaznaczył siebie stojącego tyłem do wszystkich ludzi w barze (grał w rzutki – darty). Oznaczył również babcię zasypiającą przy barze nad szklanką napoju (chłopiec powiedział, że to wódka). Takie umieszczenie postaci może sugerować, że chłopiec nie chce widzieć tego, co dzieje się w barze, co potwierdziły również jego wypowiedzi: „moi rodzice pili alkohol i zawsze wracali do domu pijani, z nami była babcia i jej kolega i oni też byli pijani i ciągle spali (...), czasami przyjeżdżała policja. Tak było chyba, odkąd się urodziłem”.

Podsumowując, dzieci trafiające do placówek opiekuńczo-wychowawczych znajdują się w trudnej sytuacji życiowej. W domach rodzinnych przez lata doznawały deprywacji potrzeb, w wyniku czego są zaniedbane w sferze edukacyjnej, opiekuńczej, wychowawczej i emocjonalnej. Zadaniem instytucjonalnej pieczy zastępczej jest doprowadzenie do homeostazy dziecka, wyrównanie braków i zapewnienie opieki, przede wszystkim emocjonalnej. Jednakże placówka, jako sztuczny twór, rządzi się prawami częściej instytucjonalnymi aniżeli emocjonalnymi i wymusza na podopiecznych funkcjonowanie w ramach, w których wcześniej nie byli i których często nie akceptują. Sztywny sposób myślenia instytucji, ścisły regulamin oraz życie w zbiorowości negują potrzeby emocjonalne dzieci, doprowadzając do ich wypierania i pogłębiania zaburzeń. Mimo przemocowego charakteru instytucji, należy poszukiwać form, dzięki którym podopieczni będą w stanie wyrazić swoje emocje – od tych najprostszyc, takich jak przyznanie się, że mają zły dzień, po te bardziej złożone i trudne, związane z koniecznością przepracowania przeżytych traum. Wspomniane testy są równie skuteczne w budowaniu wspierającej się grupy – skoro wielość trudności dzieci wynika z życia w zbiorowości, należy podierać procesy grupowe skutecznymi narzędziami. Z pracy wychowawczej, wspartej testami Blob wynika, że obrazek i przedstawione na nim postaci mogą zastąpić tysiące słów, które tak trudno wypowiedzieć dzieciom z traumatycznymi doświadczeniami.

Bibliografia

- Barbalet J. (2008). *Emotion in Social Life and Social Theory*. W: M. Greco, P. Stenner (red.), *Emotions. A social Science*. London & New York: Routledge, Taylor & Francis, s. 106-111.
- Doliński D. (2004). Mechanizmy wzbudzenia emocji. W: J. Strelau (red.), *Psychologia. Podręcznik akademicki*. T. 2. *Psychologia ogólna*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Obuchowska I. (1998). Dziecko zagubione w sieroctwie. *Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze*, 5, 3-6.
- Reykowski J. (1992). *Emocje, motywacja, osobowość*. Warszawa: Wyd. Naukowe PWN.
- Siemaszko A. (1993). *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych*. Warszawa: Wyd. Naukowe PWN.
- Wilson P., Long I. (2009). *Big Book of Blob Trees (Blobs)*. London: Speechmark Publishing Ltd.
- Wilson P., Long I. (2010). *The Blobs Training Manual*. London: Speechmark Publishing Ltd.

⁴ Test bar pokazuje formy spędzania czasu wolnego przez badanego i jego bliskich. Na karcie testu znajduje się bar, stół bilardowy, stół z kanapami, tablica do gry w darta itd. Niektóre postaci na karcie są uśmiechnięte, rozmawiają, zajmują się zespołową grą w bilard, inne z kolei biją się, piją coś, wymiotują, są samotne i wycofane.

Akty prawne

Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 22 grudnia 2011 roku w sprawie instytucjonalnej pieczy zastępczej, DzU 2011, nr 292, poz. 1720.

Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 roku o wspieraniu rodziny i pieczy zastępczej, DzU 2011, nr 149, poz. 887, z późn. zm.

Summary

Child emotions in institutional foster care

The subject of the article is experiencing emotions by abandoned children, staying in educational care centers. These institutions cause children to function in the rigid framework, which on the one hand helps them live in a society, on the other hand limits the development of their own "I", hindering the development of the emotional sphere. The text describes the tool (Blob Test) used by the author in educational work, developing emotionality of children in educational care facilities.

Keywords: emotionality, emotions, residential care institutions, Blob Test, children's residential care